

Wprowadzenie

Książka ta nie jest podręcznikiem marksizmu ani tym bardziej omówieniem jego historii. W żadnym razie nie jest to też relacja z aktualnego stanu badań nad myślą Marksa. Nasz cel to próba oceny marksizmu – jego osiągnięć i niepowodzeń. Z wielu powodów zadanie to nie należy do łatwych. Pierwsza trudność dotyczy wieloznaczności tytułowego słowa „marksizm”. Tu rozumiemy je szeroko jako zapoczątkowany przez Marksa program badawczy. Termin „program badawczy” pochodzi od Imre Lakatosa.

Teoria grawitacji Newtona, teoria względności Einsteina, mechanika kwantowa, marksizm, freudyzm, wszystkie one są programami badawczymi, każdy z charakterystycznym, uparcie bronionym, twardym rdzeniem, każdy z bardziej plastycznym pasem ochronnym i każdy z wypracowanym mechanizmem rozwiązywania problemów. Każdy z nich, w dowolnym stadium swego rozwoju, ma nierozwiązane problemy i nieprzyswojone anomalie. Wszystkie teorie w tym sensie rodzą się obalone i obalone umierają. Czy są jednak równie dobre? (Lakatos, *Pisma z filozofii nauk empirycznych*, s. 358).

Twardy rdzeń to zbiór podstawowych, niepowątpiewalnych założeń danego programu. Są to bardzo ogólne twierdzenia, często o charakterze definicyjnym. W wypadku teorii Kopernika było to założenie, że Ziemia krąży wokół Słońca, obracając się jednocześnie wokół własnej osi. Z kolei fizyka Newtona opierała się na Newtonowskich prawach ruchu. Wyodrębnienie twardego rdzenia marksizmu nie jest takie oczywiste. Ale mimo licznych różnic w sposobach myślenia Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina czy Mao i tu można wskazać pewien wspólny im wszystkim zbiór fundamentalnych przekonań. Jest wśród nich założenie, że zmiany społeczne należy tłumaczyć w kategoriach walki klas, baza determinuje nadbudowę, świadomość uczestników walki społecznej jest zdeformowana, gospodarka rynkowa jest przyczyną masowej alienacji robotników. Może coś jeszcze. Marksistą będzie więc każdy, kto uznaje te twierdzenia za prawdziwe i ważne, skłaniające do podjęcia badań teoretycznych na ich temat i adekwatnych działań praktycznych.

Lakatos dzielił programy badawcze na postępowe i degenerujące się. Pierwsze prowadzą do wykrycia nowych zjawisk, drugie – wyjaśniając otaczający nas świat – ponoszą wciąż porażki. Wykorzystując podaną tu aparaturę pojęciową, można sformułować nasz wyjściowy problem w następujący sposób: czy marksizm jest dziś postępowym, czy zdegenerowanym programem badawczym?

Przygotowując tę książkę, wysłaliśmy do wybranej grupy osób następujący list:

Szanowni Państwo,

W trzecim tomie fundamentalnej pracy *Główne nurty marksizmu. Powstanie – rozwój – rozkład* (Instytut Literacki, Paryż 1976–1978) prof. Kołakowski pisze, że mija czas, w którym można by dokonać opisu powojennego marksizmu w Polsce i w innych krajach opartych na ideologii marksistowskiej. Twórcy i zwolennicy tej teorii wykruszają się i odchodzą. Apelował o podsumowanie osiągnięć i analizę błędów. Jednakże bodaj nikt nie podjął tej pracy i wydaje się, że marksizm odchodzi w przeszłość bez rozgłosu. Rozczarowani nie chcą o nim myśleć, nieliczni orędownicy odkrywają go na nowo, często w wersji sztampowej, przekręconej lub powierzchownej. Czy marksizm zasługuje na takie właśnie odejście? Nie wiemy i dlatego pytamy tych, którzy mogą orientować się lepiej od nas – czyli Państwa.

Liczymy na to, że każdy z Państwa zechce dokonać jakiejś oceny marksizmu – jego osiągnięć i niepowodzeń, a także ewentualnych szans odrodzenia się na nowo. Będziemy zaszczycony, jeśli zechce Pani/Pan napisać artykuł o objętości 1–1,5 arkusza do tomu *Marksizm: nadzieje i rozczarowania*, który zamierzamy wydać pod patronatem „Przeglądu Filozoficznego”.

Prosimy, by zechcieli Państwo odnieść się do jednego lub kilku pytań z poniższej listy:

1. Co było ciekawego w marksizmie, gdy pretendował do statusu teorii naukowej lub filozoficznej?
2. Czy kiedykolwiek marksizm miał moc predykcyjną – jak głosił w materializmie historycznym – czy jego miniona popularność (w latach siedemdziesiątych co najmniej połowa ludności świata żyła w systemach nominalnie marksistowskich) była efektem autorytarnych zabiegów socjotechnicznych?
3. Czy w skali masowej marksizm znajdował zwolenników tylko w krajach zacofanych, niezorganizowanych, skłonnych do myślenia naiwnego i utopijnego, niemających własnej tradycji politycznej?
4. Czy był programem moralistycznym wdrażanym przy użyciu wynaturzonych metod – jak pisał prof. Bocheński?
5. Czy była to filozofia partyjna – co w różnych czasach i z przeciwstawnymi intencjami twierdzili prof. Schaff i Kołakowski?
6. Gdzie obecnie słycać echa marksizmu?
7. Co Pan/Pani osobiście cenił/a w marksizmie, a co Pan/Pani zdecydowanie odrzucał/a?

Będziemy wdzięczni za udział we wspólnej pracy nad zamierzonym tomem. Mamy nadzieję, że nie jest jeszcze za późno na poważne intelektualne rozliczenia, choć wiemy, że stosowny czas mija.

Z poważaniem

Jacek Hołówka, Bogdan Dziobkowski

W *Głównych nurtach marksizmu* Leszek Kołakowski zauważa, że „Marks nie był pisarzem akademickim, lecz humanistą w renesansowym znaczeniu słowa, a myśl jego ogarniała całość spraw ludzkich” (s. 12)¹. Podobnie Józef Maria Bocheński utrzymuje, że pisma Marksa i jego następców to splot filozofii, nauki, moralistyki i twierdzeń o charakterze światopoglądowym². Obaj badacze podkreślali też, że połączenie to jest źródłem siły marksizmu. W związku z tą niejednorodnością marksizmu postanowiliśmy podobną formę nadać dyskusji nad obecną wartością tej myśli. Wśród adresatów naszego listu znaleźli się więc filozofowie, socjologzy, eseści, dziennikarze i eksperci z innych dziedzin. W rezultacie zebraliśmy teksty o bardzo różnym charakterze. Część Autorów odpowiedziała wprost na postawione przez nas pytania, inni poruszyli tylko niektóre wymienione w liście kwestie, jeszcze inni sami wybrali temat swych rozważań. Każda z tych wypowiedzi wydała się nam ciekawa i chętnie przyjęliśmy wszystkie propozycje.

Ponadto Kołakowski utrzymywał, że jakakolwiek próba przedstawienia historii marksizmu w sposób niekontrowersyjny i pozbawiony własnych opinii autora jest „absurdalną pretensją” (s. 5). Trudno się z tym nie zgodzić. Wspomniana wcześniej złożona natura marksizmu, w tym wplecione w tę myśl elementy normatywne i światopoglądowe, powoduje, że indywidualne wypowiedzi zwykle mają subiektywny charakter. Sposobem na przezwycięzenie tej trudności jest zestawienie ze sobą bardzo różnych stanowisk. Inaczej mówiąc, obiektywność tej książki polega nie na tym, że każdy z zamieszczonych w niej artykułów jest bezstronną, naukową analizą marksizmu. Przeciwnie, książka stanowi zbiór często kontrowersyjnych interpretacji i opinii. Jej obiektywność bierze się z ich różnorodności. Zależało nam na tym, by Czytelnik mógł znaleźć w niej cały zakres stanowisk: od skrajnie apologetycznych po zdecydowanie krytyczne. Różnorodność ta dotyczy nie tylko treści, lecz także formy wypowiedzi. Obok typowych rozpraw akademickich publikujemy eseje, rekonstrukcje stanowisk, wspomnienia oraz wywiad. Taka różnorodność stylów i perspektyw jest – naszym zdaniem – jedynym sposobem, by bez „absurdalnej pretensji” do obiektywności poszczególnych ujęć stworzyć możliwie obiektywną książkę. Używając Wittgensteinowskiej metafory, można powiedzieć, że powstał w ten sposób „zbiór szkiców plenerowych”, z których każdy jest fragmentaryczny, ale razem wzięte dają jakieś „wyobrażenie o krajobrazie”.

Inną kwestią są relacje między myślą Marksa a komunizmem rozumianym jako system polityczny. Odwołując się jeszcze raz do Kołakowskiego, trzeba podkreślić, że dyskutując o marksizmie, nie sposób pominąć „refleksji nad dziwnymi losami idei, która zaczęła się od prometejskiego humanizmu i skończyła monstrualnościami stalinowskiej tyranii” (s. 12). Część współczesnych badaczy

¹ Cytaty z *Głównych nurtów marksizmu* pochodzą z drugiego, poprawionego wydania, które ukazało się w Londynie w 1988 r. nakładem Wydawnictwa Aneks.

² Myśl tę Bocheński rozwija w książce: *Lewica, religia, sowietologia*, oprac. J. Parys, AWM, Warszawa 1996, s. 24.

marksizmu wydaje się nie dostrzegać tego problemu. Twierdzą, że wspomnianie obozów koncentracyjnych w ZSRR, Chinach czy Korei Północnej w kontekście dyskusji o marksizmie jest uwagą nie na temat. Nie chcą pamiętać, że tyrani XX wieku często legalizowali swoje zbrodnie, powołując się na pisma Marksa i Lenina, a nie Kanta czy Johna Stuarta Milla. Za Kołakowskim sądzimy, że intelektualnie uczciwe rozrachunki z marksizmem nie mogą o tym zapominać.

Ułożyliśmy tę książkę według następującego schematu. W części pierwszej: PERSPEKTYWY, zostały zawarte opracowania historyczne i przedstawienie filozofii Marksa. Zamieściliśmy tu podstawowe wyjaśnienia i zaprezentowaliśmy zręby marksizmu. Prezentacja ma czasem charakter polemiczny lub wykracza poza wąskie rozumienie Marksa wytyczone przez historyczne spojrzenie na jego myśl. Tutaj staramy się także oddać pozytywny nastrój, jaki ogarniał zwolenników tej filozofii w okresie, gdy zdobywała ona miliony adeptów na świecie. Refleksy tych emocji dają się odnaleźć w wielu pracach współczesnych. W części drugiej: PROBLEMY, zostały przedstawione negatywne opinie na temat marksizmu oraz teksty wskazujące na uproszczenia myślowe i niejasności w teorii Marksa. Tu swe miejsce znajdują krytyczne komentarze i zasadnicze oskarżenia pod adresem tej teorii. Ujawniane są nie tylko ułomności i braki marksizmu, lecz także stawiana jest teza o jego naukowej bezzasadności i praktycznej szkodliwości. W części trzeciej: PRZEKONANIA, zostały omówione poszczególne aspekty marksizmu w oderwaniu od całości teorii. Wydaje się możliwe, że pewne analizy marksistowskie zachowują swą wartość, nawet jeśli marksizm jako całość nie jest przekonujący. Jest też możliwe, że marksizm poruszał ciekawe zagadnienia niewiążące się bezpośrednio z politycznym oraz ideologicznym wydźwiękiem całej teorii. W części czwartej: POSTACIE, zostało ukazanych kilku wybitnych znawców i twórców marksizmu w Polsce. Niekiedy mówią oni własnym głosem, a niekiedy ich poglądy omawiają inni.

Dziękujemy wszystkim Autorom za udział w powstaniu tego tomu. Liczymy na to, że dzięki ich wysiłkowi i jasności spojrzenia zostanie przerwana niedobra tradycja zdawkowego i wrywkowego oceniania dorobku Marksa. Nie udało nam się zdobyć dla tej książki tak wielu autorów, na ilu początkowo liczyliśmy. Na drodze stanęły wypadki losowe, a niekiedy może niechęć do otwartego przedstawienia własnych opinii dotyczących marksizmu. Szanujemy te decyzje. Powstały jednak luki, których nie mogliśmy wypełnić inaczej, jak tylko przez podjęcie na własną rękę próby opracowania pominiętych zagadnień. Stąd pewna dysproporcja w składzie autorów.

Naszym celem było wydanie książki, która, po pierwsze, podobnie jak myśl samego Marksa, jest połączeniem wypowiedzi filozoficznych, naukowych i światopoglądowych, po drugie, zachowuje obiektywność przez zestawienie ze sobą bardzo różnych sposobów widzenia i, po trzecie, nie unika żadnych trudnych czy niewygodnych tematów.

Zdajemy sobie sprawę, że efekt pracy naszych Autorów i nas samych raczej nie zadowoli wszystkich. Dla jednych książka ta może być zbyt naukowa, dla innych

zbyt polemiczna, dla niektórych zbyt jednoznaczna w ocenie, dla kolejnych może zbyt fragmentaryczna. Te różnice zdań chcielibyśmy odczytać jako wyraz tego, co sami odczuwaliśmy podczas jej przygotowywania. Autorzy mieli pełną swobodę ujęcia wybranego tematu. Nie ingerowaliśmy w styl, treść, wydźwięk poszczególnych tekstów. Marksści i niemarksści, pisząc na temat marksizmu, z konieczności zajmują stanowisko marksistowskie albo niemarksistowskie. Nie może być inaczej. Nie ma jednej interpretacji marksizmu i nie może być jednej autorytatywnej opinii na jego temat. Jeśli ktoś z Czytelników będzie poruszony treścią zamieszczonych tu wypowiedzi, to zasadniczy cel tej książki zostanie osiągnięty. Nie zamyka ona dyskusji nad marksizmem, tylko stwarza wygodną okazję do przedyskutowania intrygujących wątków na nowo.

Książka ukazuje się pod patronatem „Przeglądu Filozoficznego”. Chcemy wykorzystać ten fakt i w rok po jej publikacji zamierzamy wydać osobny zeszyt „PF” zawierający najciekawsze uwagi (artykuły, polemiki, komentarze), dotyczący poruszonych tu tematów. Uprzejmie zapraszamy Państwa do wyrażenia swoich opinii i korzystania z kontaktu mailowego: przegfil@uw.edu.pl.

Jacek Hołówka, Bogdan Dziobkowski